

Od autora: Borze, ale mi wstyd! :D

Niewzruszony, uległy, zastuchany w ciszę
podług nut ułożonych pociąga klawisze
tak niepewnie, nieziemsko, do kruchości granic
szklane dźwięki wybija w lot, aż uszy rani.

Ciche, jakby rzemykiem wiązany, igielny
snopek wpół się rozerwał i duch nieśmiertelny
wyrwał nagie ramiona i prężył się miękko
lekką rozkołysaną, słabnącą piosenką.

Zapatrzony, wsluchany w takt zaklętej matni
gładko palec przenosi na klawisz ostatni
ton w eterze wyblakły równo się kołysze,
aż ustanie i lekko zamieni się w ciszę.

2007/2008

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kresowiak, dodano 01.04.2014 06:48

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.